

## Ewolucja według polskich profesorów

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

12 lutego był Dzień Darwina. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów przygotowało na tę okazję kilka wydarzeń w różnych swoich oddziałach. Oczywiście nie mogłem być na nich wszystkich obecny, zwłaszcza, że Wrocław też przygotował co nieco. Szczególnie uroczysty charakter przybrał Dzień Darwina w Krakowie, gdzie naszym koleżankom i kolegom udało się puścić film w kinie, a nie w przestrzeni klubowej, jak to czyni się we Wrocławiu, choć bywają świetni goście, jak na przykład zdobywca Oscara, reżyser Zbigniew Rybczyński. Film puszczony w Krakowie mówił o dylematach Darwina z rozpowszechnieniem teorii burzącej chrześcijańskie przekonania i będącej ciosem dla żony dewotki. Jako, że znamy teorię ewolucji jako teorię Darwina, wiemy, jak wielki uczony owe dylematy rozwiązał. Obok atrakcyjnej przestrzeni kinowej, aby uświetnić Dzień Darwina, zjawili się też znani biolodzy, aby podyskutować po filmie. Niedawno ich dyskusja została opublikowana [i można ją obejrzeć na YouTube](http://www.youtube.com/watch?v=eMs954KXXOQ&feature=youtupe_gdata_player) ([http://www.youtube.com/watch?v=eMs954KXXOQ&feature=youtupe\\_gdata\\_player](http://www.youtube.com/watch?v=eMs954KXXOQ&feature=youtupe_gdata_player)).

Oczywiście natychmiast dałem plusa na facebooku, odkładając jej obejrzenie na wolny czas. W międzyczasie dostałem dramatyczny mail od mojego przyjaciela ateisty i racjonalisty, abym jednak zobaczył jak najszybciej ową dyskusję. Odłożyłem więc na bok różne sprawy, w tym PeeSeRowe i oddałem się podziwianiu rzeczoności materiału. Cóż, w PSR mamy różne spotkania. Większość z nich pogłębia nasz racjonalny światopogląd, bywają też takie, które pobudzają do myślenia nie wprost, na zasadzie konieczności sprzeciwienia się, repliki, głosu niezgody na wyrażane przez zaproszonych gości treści. Jedno i drugie rozwija, choć trochę się jednak zmartwiłem, że akurat na Dzień Darwina promujemy treści dla wyrobionych odbiorców, czyli takich, którzy powinni uczyć się na ich przykładzie polemizować z poglądami nieracjonalnymi.

Aby nie być gołosłownym i aby zachęcić do obejrzenia krakowskiego materiału, za który nie należy winić pracowitych i wielce zasłużonych dla świeckiej Polski gospodarzy, lecz co najwyżej ich gości, przytoczę fragmenty zawartej w nim dyskusji:

**„Profesor Łomnicki:** *„Z Dawkinsa się naigrywali, że przy pomocy swojego komputera Macintosh Richard Dawkins chce udowodnić, że Pana Boga nie ma. No nie bardzo to wychodzi, ponieważ religia nie należy do nauk ścisłych (...) Mnie zastanawia, skąd jemu się wzięło, taki nagle ateizm, że on musi ludzi informować, że Pana Boga nie ma.”* **Profesor Vetulani:** *„Bo to jest jego przekonanie religijne.”*

**„Łomnicki:** *„Dla mnie te dwie sfery to nie są... tzn. tu zostało przedstawione, że to są takie dwie ważne rzeczy: albo Darwin, albo religia. A... i to i to!”*

**Pyza:** *„Ja też tak myślę!”*

**„Vetulani:** *„Mamy różne drogi poznania świata. My oczywiście wierzymy, że najlepsza, najskuteczniejsza droga to jest poznanie dyskursywne. (...) Ale to jest tylko jeden typ poznania. Mamy poznanie estetyczne (...), mamy poznanie intuicyjne (...), poznanie ekstatyczne. Tak jak jest wiele rodzajów inteligencji (...). Nauka zajmuje się jednym określonym typem poznania i to jest inny typ poznania niż ten, który propaguje religia. I dlatego tutaj, powiedziałbym, nie musi być konfliktu; jak ktoś chce zrobić konflikt, to oczywiście, że może zrobić konflikt, ale nie musi być, bo to jest po prostu inny typ poznania. Czego innego szukamy. Mnie nikt nie udowodni, czy dany obraz jest piękny, czy nie.”*

Jak widać, zaproszeni z okazji Dnia Darwina profesorowie chcieli koniecznie udowodnić, że teoria ewolucji stoi w konflikcie wobec religii, a już zwłaszcza wobec chrześcijaństwa. „Dziwactwa” Darwina, który jakiś konflikt jednak widział i dość silnie odczuwał, profesor Łomnicki w innej swojej wypowiedzi objaśnił szczególnym fanatyzmem angielskich protestantów. Zasugerował, iż katolicyzm nie tworzy takich problemów. Sugerowanie, iż fanatyzm religijny Anglików w połowie XIX wieku był większy, niż na przykład katolickich Hiszpanów, jest moim zdaniem dość ekscentryczną tezą, wskazującą być może na przywiązanie pana profesora do wiary płynącej z Rzymu, co być może wyjaśniałoby owego powtarzanego z namaszczeniem „Pana Boga”...

Obrona religii przez profesorów na Dzień Darwina oparła się na dwóch, sprzecznych ze sobą argumentach. Owa sprzeczność nie przeszkadzała im jednak najwidoczniej. Pierwszym argumentem było założenie, iż religijność ludzi jest przystosowaniem ewolucyjnym, więc nie ma co walczyć z tym, co dobre i potrzebne. Drugim argumentem były sławetne rozdzielne magisteria. Jak zauważył profesor Vetulani, poznanie kognitywne (w tym naukowe) istnieje obok poznania ekstatycznego

(religijnego) i żadne z nich nie jest lepsze, ani gorsze. Zdziwiło mnie powoływanie się na te dwa argumenty jednocześnie, bowiem pierwszy zdaje się zakładać, iż religia jest tworem mimo wszystko zmyślonym (choć szczerze podziwianym i branym pod obronę), zaś drugi zdaje się zakładać, iż religia jest równie prawdziwa i wartościowa poznawczo, jak świat odsłaniany przed nami metodami naukowymi. Jak widać te sprzeczności wynikły zapewne z posługiwania się inteligencją ekstatyczną przez profesorów, nie zaś inteligencją kognitywną.

Argument z przystosowania jest moim zdaniem dość naciągany. Po pierwsze nie sądzę, aby można było odnosić ideę doboru naturalnego do zachowań społecznych. Ale nawet jeśli, to co z tego wynika? Że mamy podziwiać najsilniejszego i najbardziej skutecznego w zabijaniu konkurencji i niezależnie od tego, co sądzimy, popierać jego światopogląd? Wobec takiego podziwu dla przystosowawczej wartości danego zjawiska, powinniśmy popierać ludobójstwo (nasze geny górają, gdy to my jesteśmy ludobójcami!), niewolnictwo, wojny religijne prowadzące do zwycięstwa naszej „jedynie słusznej” wiary i inne takie kwiatki. Moim zdaniem profesor Łomnicki uzasadnił wartość religii argumentem przywodzącym na myśl rasistowskie pojmowanie darwinizmu na przełomie XIX i XX wieku. Nie zdziwiło mnie zatem jego przekonanie o tym, że to chrześcijaństwu i judaizmowi zawdzięczamy naukę, bo w politeizmie nie mogłaby się rozwinąć. Potępiany przez niego nowy ateizm Dawkinsa uzasadnił zaś tym, iż Dawkins ma do czynienia z muzułmanami. Gdyby miał do czynienia ze światłymi katolikami z Polski, Dawkins z pewnością nie zostałby ateistą medialnym... Raczej chwaliłby religię podobnie jak Łomnicki. A tak, za sprawą wrednych protestantów i muzułmanów Dawkins zbzikował, upierając się, iż modele ewolucji oka przeprowadzane na komputerze czegokolwiek dowodzą.. (nic nie szkodzi, iż wielu wierzących (w tym naukowców) stwierdzało wcześniej, że oko nie mogło ot tak wyewoluować, że stworzył je bóg). Światły profesor Łomnicki śmiał się zatem wraz z innymi profesorami z Dawkinsa w Cambridge.

Argument o rozdzielnych magisteriach znamy już z wielu innych źródeł. Ale nigdy nie dość z nim polemizować. Profesor Vetulani stwierdził, iż skoro mamy inteligencję kognitywną, emocjonalną, ekologiczną i ekstatyczną, to i poznanie mamy kognitywne, emocjonalne, ekologiczne i ekstatyczne. A co za tym idzie, mamy też rzeczywistości kognitywne, emocjonalne, ekologiczne i ekstatyczne. Słuchając tego zacząłem sobie wyobrażać astronoma, który bez żadnego teleskopu bada kosmos za pomocą inteligencji emocjonalnej, albo też chorych leczących się po wypadku samochodowym za pomocą samej li tylko inteligencji ekstatycznej. Człowiek wpleciony we wrak samochodu, z rozwaloną czaszką, z otwartymi ranami upapranymi brudem, z pewnością może się wyleczyć za pomocą inteligencji ekstatycznej, czyli modlitwą, mantrą, różańcem etc. Znam to z muzeum. Pod zbrojami padyszachów otomańskich znajdowały się kartki z surami Koranu. Aż dziwne, że w ogóle używali tych zbrój! Czyżby byli za mało inteligentni ekstatycznie?

Jako, że dalsze moje wątpliwości wyrażę zaraz w pogadance, na koniec poruszę jeszcze inny drobny temat. Na obronę religii wobec nauki pojawił się też Matisse. Jak stwierdzili profesorowie, dla jednych jego dzieła to szczyt piękna, a dla innych bohomazy. Znaczą... bóg istnieje (to znaczy Pan Bóg), albo przynajmniej nie należy przeszkadzać innym w przystosowaniu ewolucyjnym istnienia boga. Wspaniały argument, zważywszy również na to, że Matisse, podobnie jak żyjący w zupełnie innych czasach Rubens, był jednym z największych mistrzów rysunku w sztuce i może to stwierdzić nawet Japończyk niemający bladego pojęcia o malarstwie europejskim, bo doskonałe prowadzenie linii to umiejętność obiektywna. Ale co tam jakiś Japończyk — jako niemonoteista, jegomość z pewnością jest osobą niemogącą rozwijać nauki, więc i o rysunku pewnie nic nie wie...

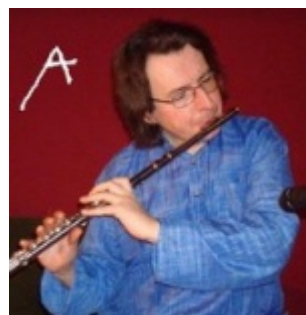
Dalszy ciąg moich rozważań znajdziecie jak zwykle w bezbożnej pogadance:



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-03-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8792) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8792>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)